

Burmistrz ma więcej pracy

Data publikacji: 13.12.2011 18:45

Mija dokładnie rok, od chwili kiedy Mieczysław Szczurek został zaprzysiężony na nowego burmistrz Cieszyna. 13 grudnia 2010 podczas sesji Rady Miejskiej, Mieczysław Szczurek złożył ślubowanie. Od tego momentu był już pełnoprawnym burmistrzem Cieszyna.

Raz w tygodniu - od wielu lat - były burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek spotykał się z lokalnymi dziennikarzami na konferencjach prasowych. Tę tradycję przejął obecny - Mieczysław Szczurek. Dzisiaj nie było inaczej - konferencja była, kawa też. Dodatkowo pojawiły się jednak drożdżówki. Powód? Burmistrz świętuje swoją rocznicę - rocznicę objęcia stanowiska.

Panie burmistrzu, co udało się zrobić już, a co dopiero przed panem?

Urząd musi swoją żmudną pracę codzienną wykonywać. I trzeba dbać przede wszystkim o to by sprawy ważne dla mieszkańców, były załatwiane prawidłowo i terminowo. Co udało się w tym roku zrealizować? Co zaliczę do plusów? Myślę, że poprawę relacji pomiędzy radą a burmistrzem. Radni głosowali nad uchwałami dla dobra mieszkańców. Przez ten cały okres nie dochodziło do większych spięć pomiędzy radnymi a burmistrzem. Wszystko było na zasadzie wypracowywania wzajemnych ustępstw i kompromisów, tak by wszyscy byli zadowoleni. Co mogę sobie przypisać, za swój prywatny sukces? Ciężko odpowiedzieć na to pytanie. Burmistrz musi prowadzić całą politykę urzędu, która ciągnie się od lat. Nie można tak z dnia na dzień zmieniać tego wszystkiego. Ale cieszę się, że udało się częściowo zreorganizować urząd i będę to kontynuował. Chcę doprowadzić do tego by te wydziały, do których przychodzi największa liczba petentów, znajdowały się jak najbliżej wejścia. Czyli tak jak zrobiliśmy z geodezją.

Z plusów, które można wymienić to realizacja inwestycji kanalizacyjnej w mieście. To jednak zasługa poprzednich władz.

Tak, odziedziczyliśmy to po poprzedniej radzie. Cieszę się jednak, że przy tak dużej inwestycji udaje się nam prowadzić rozmowy z wieloma firmami takimi jak wodociągi czy gazownia. Jest to konieczność. Udaje się nam w wielu przypadkach przeprowadzać roboty wyprzedające. Nie ma takiej sytuacji, że my robimy kanalizację, kładziemy nową nawierzchnię a za pół roku trzeba drogę rozkopać, żeby wymienić pękniętą rurę wodną czy gazową.

A minusy? Są?

Trudno mówić po tak krótkim okresie o minusach. Na pewno to, że nie udało się nam uzyskać pieniędzy na remont budynku po celnikach. Teraz czekają nas decyzje co dalej z tym zrobić. Za własne pieniądze na pewno tego nie zrobimy. Budżetu miasta nie stać. Dlatego musimy się zastanowić i rozważyć wszystkie wyjścia. Szukamy jeszcze innych możliwości finansowania tego remontu. O wyburzeniu jeszcze nie mówimy, być może uda się gdzieś znaleźć pieniądze na ten cel. Jeśli „staniemy pod murem” będziemy musieli podjąć ostateczną decyzję czy remontujemy w mniejszym zakresie za własne środki czy wyburzamy. Ostatnio pojawiła się również możliwość aby teren ten wydzierżawić na 10 czy 15 lat - w zamian na za przeprowadzenie remontu. Ale na takie coś musi zgodzić się rada miejska.

Praca starosty a bycie burmistrzem - dwie różne funkcje? Większa odpowiedzialność?

Mimo tego, że i to samorząd i to - to jednak w mieście niewątpliwie jest większy zakres obowiązków i większa odpowiedzialność. To dwie różne specyfiki pracy. Proszę pamiętać, że w starostwie jest pięcioosobowy zarząd. Ten zarząd się zbiera, obraduje i do podjęcia decyzji zawsze są konieczne dwa podpisy. W przypadku miasta, burmistrz podejmuje decyzje jednoosobowo. I pomimo tego, kilka razy w tygodniu mamy tzw. 'kierownictwa' gdzie każdy z wiceburmistrzów przedstawia sprawy ze swojej branży i rzadko zdarza mi się negować ich propozycję - to tutaj

zawsze jednak odpowiadam jednoosobowo. Jeżeli powiem że jakaś decyzja mi się nie podoba i ma być coś inaczej - to będzie tak jak ja napiszę. Ale ponoszę za to stuprocentową odpowiedzialność.

Niewątpliwie jest tutaj więcej pracy niż w starostwie. Tych dwóch stanowisk nie da się porównać. Tam można było wyjść z pracy o szesnastej. W gabinecie burmistrza, światła palą się znacznie dłużej...

... może zapomina pan wyłączyć...

... kończąc pracę - gaszę.

Do starosty chyba nie często przychodzą petenci?

Do starostwa również przychodzą ludzie, ale z innymi sprawami. Tutaj w mieście są to rzeczy bardzo prywatne, ludzkie. To są kwestie, które dotyczą bezpośrednio mieszkańca - małe mieszkanie, chore niepełnosprawne dziecko. W starostwie problemy są nieco inne - petenci przychodzili w sprawie rozbudowie dużych obiektów, czy budowa nowej drogi.

Mieszkańcy Cieszyna, z którymi rozmawiałem, raczej nie potrafili wskazać wskazać co przez ten rok w mieście się zmieniło. Czy nie uważa pan, że polityka informacyjna miasta szwankuje?

Chcemy nad tym rzeczywiście popracować. Mamy już pewne plany.

[POSŁUCHAJ](#)

Co o roku bycia Mieczysława Szczurka na stanowisku burmistrza miasta sądzą cieszynianie? Posłuchajcie

[POSŁUCHAJ](#)

Jan Bacza

Zobacz także:

[Mieczysław Szczurek złożył ślubowanie](#) - video